

Sławski, Artur

U kresu drogi

Przegląd Pruszkowski nr 1, 97

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kolegium Redakcyjne Przeglądu Pruszkowskiego postanowiło udostępnić nasze pismo dla twórczości nieprofesjonalnej. Dzisiaj przedstawiamy wiersz Artura Sławskiego:

U kresu drogi

U kresu jesiennych dni
niemoc — jak wiatr zwiędłe liście
ściele kobierzec wspomnień.
Gdzie owe lata młodości wstydlivej?
Błądę w ich sędziwym mroku
i szukam przegniłych
na dawnym gościńcu marzeń.
Gdzie tamte lata żarliwej wiary
zatrutej haszyszem obcych bogów...
gdzie niewczesne nadzieje
losem życia potargane...
Gdzie cnota — wstydlive
zgwałcona pożądaniem...?
Płyną dni omszałe przeszłością
młodzieńczych zmagają,
bolesnych zowodów,
złudnych wyrzeczeń...
Czasem zakwili głodne serce
zetlałe twardzizną życia i zapyta —
Gdzie tamte wiosny pełne kwiecia,
dziewczyny o pachnących włosach,
usta wilgotne pragnieniem,
oczy pełne słońca...
Gdzie moje bogi zstąpione do piekieł...
Ojczyzny — z matczynej piersi wyssane...
Gdzie mój szklany dom
na progu wojny zetlały?
Przeszła jesień, poschły kwiaty,
pod krzyżem życie pogrzebione...
Jeno łzy pozostały...